

Piotr Machalica, Laleczka

Miałem twarde kark od najmłodszych dni
i twarde pięści
nie prosiłem o nic, nie dawano mi
też nic najczęściej .
Nie słuchałem nigdy rozsądnych rad
ani tłumaczeń
hardy , niepokorny chciałem iść przez świat
a dziś - inaczej.

Rządzi mną laleczka, co oczka ma
niebieskie niczym niezabudki
ona robi ze mną co chce, a ja
nie byłem nigdy tak malutki.

Z ważniakami spór wiodłem noce, dnie
ostro, zadziornie
ale kiedy ona wciąż strofuje mnie
milczę pokornie.
Los był twarde zbyt żeby zrobić mógł
ze mnie anioła
dziś odwagi nie mam by przestąpić próg
nim mnie zawoła.

Rządzi mną laleczka, co oczka ma
jak niezabudki - słodycz sama
łzy prawdziwe z oczu jej płyną a
kiedy ją dotknąć - mówi „mama”;

Dawniej ludzie z drogi schodzili mi
gdym się pojawił
ona mnie traktuje jak swojego psa
którym się bawi.
Gładzi moje włosy i mówi mi:
Aleś ty ładny
potem śmieje się a ja tkwię u drzwi
zły i bezradny.

Rządzi mną laleczka, co oczka ma
niebieskie i
okrutną władzę

a mnie wciąż przybliża
chwila ta
kiedy jej dłoń leciutko gładzę.

Gdy mi śmiać się każe, to będę rad
i się uśmiechnę
jeśli mnie porzuci, precz odejdę w świat
i jak pies zdechnę.
Dawniej mogłem w świat dokądkolwiek iść
zawsze i wszędzie
teraz już nie będę miał po co żyć
gdy jej nie będzie.

Rządzi mną laleczka, co oczka ma
niebieskie niczym niezabudki
ona robi ze mną co chce a ja
nie byłem nigdy tak malutki.